

Grzegorz P. Bąbiak

„CZERWONA MARIANNA”
O POLSKO-FRANCUSKICH ZWIĄZKACH LITERACKICH
NA ŁAMACH „ODRODZENIA” (1945–1950)

SŁOWA KLUCZOWE

„Odrodzenie”; kultura polska po 1945; Karol Kuryluk; Jerzy Borejsza;
literatura francuska w polskiej prasie

W powszechnym wyobrażeniu koniec II wojny światowej zbiega się z początkiem prób zsowietyzowania kultury polskiej. Wprowadzenie cenzury i coraz bardziej radykalne ograniczanie kontaktów ze światem zachodnim, wyrażające się metaforą tzw. żelaznej kurtyny w okresie zimnej wojny, dopełniają obrazu ograniczania wolności kolejnego „zaboru”. Nie jest moim zamiarem polemizowanie z uproszczonym obrazem, tworzonym na potrzeby dyskursu politycznego, w ramach którego od lat toczą się spory o dorobek kulturalny Polski powojennej. Dość stwierdzić, że wynika on z pobieżnej wiedzy zarówno o krótkim, ale bujnym okresie odbudowy pierwszych powojennych lat, jak późniejszym, relatywnie równie krótkim okresem stalinizmu, w porównaniu z innymi państwami bloku wschodniego.

Grzegorz P. Bąbiak — dr hab. prof. nadzw., Instytut Polonistyki Stosowanej, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa; e-mail: g.babiak@interia.pl.

W niniejszym tekście chciałbym skupić się tylko na jednym aspekcie tego zagadnienia. Zagadnienia, które niczym mozaika składa się z drobnych ułamków losów samych twórców, ich nadziei i autentycznych fascynacji nowych ustrojem. Ustrojem, o którego wypaczeniach współcześni dowiedzieć się mieli dopiero wiele, wiele lat później. Tym wybranym wycinkiem pięciolecia 1945–1950 będą polsko-francuskie związki literackie, które doskonale uchwycić można na łamach jednego z najważniejszych ówczesnych pism kulturalnych, jakim było „Odrodzenie”¹.

Zanim jednak przejdę do tego wątku, warto choć na chwilę zatrzymać się jeszcze dla zarysowania tła ówczesnej sytuacji politycznej i kulturalnej. Anna Bikont i Joanna Szczęśna we wstępie do głośnej *Lawiny i kamieni* pisały:

Tamtej pamiętnej wiosny 1945 r., kiedy przez kraj przetaczała się radziecka ofensywa, a widok uciekających wojsk niemieckich przynosił nadzieję na zakończenie wojennego koszmaru, nie musiał niczego rozstrzygać Adam Ważyk. Wyboru dokonał już wcześniej, w ZSRR. [...] I jeszcze Kazimierz Brandys, ukrywający się w czasie wojny, gdyż podpadał pod ustawy norymberskie, uważał, że wiosną 1945 r. jego droga jest przesądzona — nie miał wątpliwości, że życie zawdzięcza wkraczającej do Polski Armii Radzieckiej. [...] A jednak wszyscy oni wstąpili w szeregi zwolenników nowego systemu, by stać się jego żarliwymi wyznawcami i służyć mu piórem. (Bikont, Szczęśna 2006: 15)

Kilka stron dalej dodawały:

Kierowani nadzieją, że można będzie wreszcie opublikować artykuł czy wiersz, wystąpić w radio, zorganizować koncert, wystawić sztukę, ściągali do Lublina pisarze, dziennikarze, aktorzy, reżyserzy, niekoniernie entuzjaści wprowadzanych przez Sowieców porządków. Nowo powstające instytucje życia kulturalnego otwarte były wtedy dla wszystkich gotowych do współpracy. [...] Jednocześnie od pierwszych dni zaczęło się zastraszanie i terroryzowanie społeczeństwa. Na zajmowanych przez sowieckie wojska terenach panoszyło się NKWD, rozbijając struktury podziemnego państwa polskiego, aresztując i wywożąc na Wschód tysiące polskich obywateli. (Bikont, Szczęśna 2006: 23)

Skupiając się wyłącznie na historii kultury, można zapytać, czy możliwe było wówczas pozostanie z boku i czy zaangażowanie w odbudowę powojennego życia

¹ Prócz szeregu artykułów na temat tego periodyku, na uwagę zasługują klasyczne już dziś monografie: Natanson 1987, Szymański 1981, Koźniewski 1977. Warto wspomnieć jeszcze artykuły: Pankiewicz 1989 oraz Wójcik 2011: 69. Dotychczas brak wyczerpującej syntezy kultury polskiej po II wojnie światowej.

artystycznego i literackiego traktowano od razu jako kolaborację, jak chcą tego dziś niektórzy badacze (pomijam skrajne opinie emigracji). Fakty podsuwają jednoznaczną odpowiedź. Natomiast pobudki tego zaangażowania, w każdym indywidualnym przypadku inne, stwarzają czasami interpretatorom preteksty do ideologicznych szarż.

Przedwojenny etos inteligenta — w zderzeniu z bezmiarem zniszczeń i hekatombą kultury polskiej — nakładał na tych, co przeżyli, imperatyw moralny odbudowy. A podjęcie go, co podkreślają Bikont i Szczęsna, nie musiało być równoznaczne z zaangażowaniem we współtworzenie systemu monopartyjnego. Dowodzą tego choćby pierwsze numery „Tygodnika Powszechnego”, który również założony został w 1945 roku. Co więcej, otoczenie twórców przez władzę swoistym parasolem ochronnym w ramach „łagodnej rewolucji” oraz podjęcie uniwersalnych haseł równości i sprawiedliwości społecznej, obecnych w literaturze już w XIX wieku, jeszcze bardziej stępiały ostre kanty wyborów. Powszechna bezpłatna na wszystkich szczeblach edukacja, przyjęcie walki z analfabetyzmem jako jednego z najważniejszych zadań państwa czy masowa dostępność słowa drukowanego, nie mogły pozostać obojętne dla żadnego z inteligentów. Jakie treści były przekazywane — jest już osobną kwestią. Tym niemniej w latach 1945–1950 były one autonomiczne i różne od dyrektyw płynących z Moskwy, które stały się punktem odniesienia po 1950 roku dla polskich periodyków literackich. Ponadto, chcąc zachować obiektywizm, krytycy powojennego bilansu kulturalnego wskazywać powinni także — przy okazji zarzutów o destrukcyjnej roli cenzury czy „kultu jednostki” — na równie dotkliwe ich skutki w okresie sanacji (wzmiankują o tym tylko nieliczne opracowania). Szacowne i idealizowane międzywojnie cierpiało na tę samą wstydliwą chorobę...²

Mieczysław Wojtczak, w imponującym, komentowanym przez świadka i współtwórcę systemu kultury PRL, zbiorze materiałów do historii jej kultury PRL napisał:

Dla środowiska literackiego kluczowe znaczenie miały czasopisma literackie, prasa codzienna, jak też ukazujące się różne wydawnictwa partyjne. Pojawienie się nowych pism zaliczano do wielkich wydarzeń. Ich utworzenie wymagało pokonania wielu przeszkód — w zniszczonym kraju niełatwo było zabezpieczyć warunki lokalowe, środki techniczne, papier, a przede wszystkim zorganizować zespoły redakcyjne. Jak mówią liczne wspomnienia, odbywało się to często w warunkach i sytuacjach trudnych dziś do wyobrażenia. (Wojtczak 2014: 27–28)

² Analogię tę warto podkreślić, zaznaczając jednocześnie że cenzury te miały różny cel. Przed wojną szczególnie ostro tępieno treści antynarodowe, po wojnie — antykomunistyczne.

Do najważniejszych periodyków tego okresu zaliczyć należy, wychodzące pod skrzydłami Czytelnika: „Twórczość”, „Odrodzenie” i „Kuźnicę”. Skupiając się na „Odrodzeniu”, nie sposób pominąć dwóch postaci związanych z powstaniem i prowadzeniem tego pisma — Karola Kuryluka i Jerzego Borejszy. I co ważne dla meritum tego szkicu — obu przesiąkniętych kulturą francuską jeszcze w okresie przedwojennym. To Kuryluk jako redaktor „Sygnałów” we Lwowie drukował m.in. utwory Henri Barbusse’a, Paula Valéry’ego czy André Malraux, a w 1936 roku na lwowski Zjazd Pracowników Kultury, obok Maksyma Gorkiego i Thomasa Manna, zaprosił również Romain Rollanda (niestety żaden z nich nie przyjechał z powodów politycznych, przesłali jedynie swoje listy poparcia). Natomiast Borejsza w latach 20. studiował początkowo w Tuluzie a następnie na Sorbonie, gdzie ugruntował swoje anarchistyczne i lewicowe poglądy (Krasucki 2009: 44–48). Do końca życia francuski był jednym z tych języków, którymi posługiwał się płynnie w wygłaszanych przemówieniach i pisanych artykułach. To wśród czołówki intelektualistów i literatów francuskich o lewicowych czy komunistycznych sympatiach miał wielu przyjaciół: Louisa Aragona, Paula Éluarda, nie wspominając o Pablo Picassie, których ściągnął na Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju do Wrocławia (1948). Obok nich nad Odrą znaleźli się również eseista Roger Vailland, malarz Fernand Léger czy fizykochemiczka Irena Joliot-Curie, córka Marii Skłodowskiej. Wydaje się także, że podczas tego młodzieńczego pobytu nad Sekwaną późniejszy twórca Czytelnika zaobserwował wiele z mechanizmów obrotu książką, w tym np. organizowane na nowych zasadach kiermasze, które po dwudziestu latach zaadaptował nad Wisłę.

Redakcję nowo założonego pisma „Odrodzenie” objął Karol Kuryluk, przywieziony przez Jerzego Putramenta na żądanie Borejszy ze Lwowa do Lublina. Od początku zdecydowano także, że periodyk ten odbiegać miał od modelu przedwojennych „Wiadomości Literackich”, zwłaszcza, że Grydzewski, osiadły już w Londynie, reprezentował wrogi stosunek do zachodzących w Polsce zmian. Cytowany Mieczysław Wojtczak, jeden z wiceministrów kultury PRL-u, pisał:

Pojawienie się na rynku pisma Borejszy i Kuryluka było wielkim wydarzeniem, potwierdzanym przez historyków oraz obserwatorów życia literackiego i prasowego. „Odrodzenie” stało się magnesem, skutecznie przyciągającym do Lublina pisarzy i twórców. [...] Na łamach „Odrodzenia”, podobnie jak i innych tytułów czasopiśmiennictwa kulturalno-społecznego, [...] już jesienią 1944 r. rozpoczęto wielkie debaty, zażarte dyskusje i polemiki, które toczyły się przez najbliższe trzy lata. Były one odbiciem spraw narosłych przez lata okupacji i wywoływane wydarzeniami współczesności, silnie i szybko przenikającej także do literatury oraz całej twórczości;

więzały się też z wydarzeniami politycznymi i społecznymi w kraju. Zapowiadana demokratyzacja życia społecznego i kulturalnego wywoływała aprobatę, szczególnie w środowiskach o przekonaniach lewicowych, a wśród innych — zastrzeżenia i niepokoje. (Wojtczak 2014: 29–30)

Uzupełniając tę konstatację, dopowiedzieć można, że wywoływały zastrzeżenia, ale nie wrogość, a kontakty polskich twórców z ich zachodnioeuropejskimi kolegami (w przeważającej części również o lewicowym światopoglądzie) po części obawy te rozwiewały.

W pierwszym numerze „Odrodzenia” dwudziestoletni Jacek Bocheński, wyrażając idee redaktora i jego protektora, wskazał na kierunki zmian w literaturze i profil samego pisma. Miało ono docierać do jak najszerzych warstw społeczeństwa i odpowiadać „najdalej pomyślanej demokratyzacji naszego życia państwowo-społecznego”. Miało być „nieoficjalną szkołą etyczną społeczeństwa” i pełnić rolę edukacyjną dla ludzi do tej pory pozbawionych słowa pisanego. Miało również być alternatywą dla dotychczasowej „literatury zielonego stolika” — jak pisał Bocheński — co nie było jeszcze równoznaczne z jej ideologizacją. Profil ten, prezentując otwarty model kultury, „Odrodzenie” realizowało aż do 1949 roku, będąc jednocześnie nieoficjalną trybuną propagowaną przez Borejszą „łagodnej rewolucji”. Spełniało tę funkcję do czasu wprowadzenia po szczecińskim zjeździe obowiązku wdrażania doktryny realizmu socjalistycznego. Później przez rok, mimo objęcia redakcji przez samego Borejszy, chyliło się ku upadkowi (zarzucano mu zbyt liberalizm) i zostało zlikwidowane z powodu zmiany sytuacji politycznej, jaka miała miejsce w całym bloku wschodnim. Nie przypadkiem zbiegło się to także z odsunięciem samego Borejszy od wpływu na kulturę i demontażem Czytelnika oraz likwidacją wielu innych pism literackich. Samo „Odrodzenie” połączone zostało wówczas z marksistowską „Kuźnicą”, tworząc pryncypialną w sprawach doktryny „Nową Kulturę” — oficjalny i jedyny organ kontrolowanego przez uległe wobec Partii władze Związku Literatów Polskich. Zatem to „Odrodzenie” — w przeciwieństwie do sprofilowanej i jednowymiarowej ideowo „Kuźnicy” — uznać należy za najbardziej wpływowy z tygodników literackich powojennego okresu. A obecna na jego łamach literatura obca miała, jak się wydaje, istotne znaczenie dla rozwoju polskiego życia kulturalnego następnych dziesięcioleci.

Literaturę i kulturę francuską oraz zagadnienia z nimi związane na łamach „Odrodzenia” rozpatrywać można w dwóch kategoriach. Pierwszą będą tłumaczenia utworów na polski i przedruki rozpraw autorów znad Sekwany. Drugą natomiast — artykuły polskich twórców o bieżących kwestiach kulturalnych i politycznych, jak również korespondencje własne redakcji z Paryża.

W pierwszej grupie tekstów znaczące jest zestawienie nazwisk autorów, zarówno pod względem ilości (biorąc pod uwagę ówczesne realia), jak i różnorodności. Bez cienia wątpliwości można zakładać głębszy cel, jaki przyświecał w tym działaniu Kurylukowi i Borejszy, tzn. zaszczepienia pewnego kanonu kultury francuskiej wśród polskich czytelników, mimo iż jednocześnie dobór autorów odpowiadał ideologicznemu światopoglądowi nowej ekipy.

W sumie wydrukowano 32 utwory (wiersze i opowiadania) 26 literatów francuskich, z czego najwięcej przypadło na lata 1946 i 1947. Liczba ta nabiera znaczenia dopiero przy porównaniu z obecnością na łamach pisma literatury rosyjskiej i angloamerykańskiej. Rzecz jasna pierwsza z nich była reprezentowana najliczniej. W badanym okresie opublikowano teksty 74 autorów rosyjskich i rosyjskojęzycznych (m.in. z Dalekiego Wschodu), w tym 12 przekładów artykułów publicystycznych czy politycznych, a wśród nich najliczniejszy zaś był dorobek Józefa Stalina — 14 tekstów. Nazwiska aż połowy autorów (37) pojawiły się tylko raz. Publikację pojedynczych utworów można uważać za element strategii prezentacji szerokiego wachlarza twórców. Autorami znakomitej większości tłumaczonych dzieł byli klasycy. Poczynając od Aleksandra Puszkina (aż 11 utworów), tłumaczonego przez Juliana Tuwima i Jana Brzechwę, realistów: Antoniego Czechowa, Lwa Tołstoja, Iwana Turgeniewa oraz Michaiła Sałtykowa-Szczedrina, aż po symbolistę Walerego Briusowa (3 wiersze). Spośród twórców mniej znanych na łamy „Odrodzenia” trafili m.in. ci, których utwory pośrednio bądź bezpośrednio związane były z Polską, np. Konrad Rylejew, którego fragment wiersza *Wojnarowski* tłumaczył jeszcze w XIX wieku Władysław Syrokomla (Rylejew 1946: 7) czy Wsiewołod Roźdiestwienski (wiersz *Szopen*) (Roźdiestwienski 1948: 4–5).

Równie liczna i zaskakująco różnorodna była reprezentacja twórców współczesnych, z których wielu w Rosji wydawano wówczas niechętnie. Wspomnieć można w tym wypadku choćby: Annę Achmatową, Borysa Pasternaka oraz Osipa Mandelsztama. Na liście tej znaleźli się rzecz jasna klasycy, jak Maksym Gorki, Włodzimierz Majakowski (aż 14 wierszy w tłumaczeniu Mieczysława Jastruna, Adama Ważyka, Artura Sandauera, Seweryna Pollaka i Wiktora Woroszyłskiego) i Michaił Szołochow (fragmenty *Cichego Donu* oraz *Zaoranego ugoru*). Choć jednocześnie, zaspokajając oczekiwania władzy, publikowano utwory takich twórców jak np. Konstantin Simonow (tłum. Melanii Kierczyńskiej), Sergiusz Eisenstein (tłum. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego), Dżambuł Dżabajew, czy córka „chorążego pokoju” Swietłana Alliujewa. Część z nich znalazła się w specjalnym numerze z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Stalina.

Natomiast jeśli chodzi o literaturę anglojęzyczną, była ona reprezentowana zdecydowanie słabiej i ustępowała tłumaczeniom z francuskiego. Zamieszczono

teksty 24 autorów, z których dziewięciu było publicystami (14 artykułów, a w tej liczbie nawet George Bernard Shaw). W sumie utworów literackich było przez całe pięć lat zaledwie 17, z czego 11 to krótkie wiersze, reszta zaś — dłuższe opowiadania³. Jednak spośród wszystkich nazwisk brak porównywalnych co do rangi tak z rosyjskimi, jak i francuskimi, zarówno spośród twórców dawnych, jak i współczesnych. Obserwacja ta skłania do wniosku, że był to przemyślany i z góry założony cel redaktorów pisma. Rozpięcie horyzontów kulturalnych polskiej elity intelektualnej między Wschodem i Zachodem nawiązywać miało do tradycji dziewiętnastowiecznej i wnieść oryginalny wkład polskich twórców do kultury zachodnioeuropejskiej. Dzięki kontaktom liczono na przekłady i druk polskich dzieł w periodykach obu krajów. Pomijając kontekst polityczny ani wcześniej, ani później literatura polska nie była tak dobrze znana w Rosji, co należy *sine ira et studio* przyznać i docenić.

Zatem w wypadku piśmiennictwa francuskiego zaskakujące na pierwszy rzut oka wydaje się, że spośród wszystkich 26 autorów aż 18 zaliczyć można do „klasyków” (większość z nich była twórcami z XIX wieku, a jedynie 8 — XX wieku). Liczbę tę należy powiększyć o rozprawy, które formalnie nie były literaturą piękną, a raczej publicystyką literacką. Wówczas te dysproporcje ulegną zmniejszeniu, bowiem 7 autorów 10 artykułów było niemal rówieśnikami redaktorów pisma.

Nieprzypadkowo listę tę otwierał Denis Diderot, którego wydrukowano aż trzy teksty (Diderot 1947a: 5; 1947b: 5; 1948: 3, 7) w przekładzie poety, eseisty i krytyka Jana Kotta. W owym czasie był on jednym z filarów marksistowskiej „Kuźnicy”, założonej i wydawanej w Łodzi, która bezpośrednio w Wieku Światał upatrywała zapowiedzi już nie socjalistycznych, ale komunistycznych przeobrażeń. Dlatego obecność Diderota wpisana została w racjonalistyczne tendencje socjalizmu. Natomiast teksty Kotta i innych Kuźniczan wskazywały na „wspólną bazę ideologiczną” oświecenia i socjalizmu.

Kolejnym z wielkich klasyków francuskich na łamach „Odrodzenia” był Wiktor Hugo. Jednak jego obecność, zaledwie jednym utworem, tłumaczonym przez Aleksandra Wata, traktować należy w kategorii dopełnienia kanonu i obrazu

³ Warty osobnej wzmianki w tym wypadku jest jedynie fakt, że wiersze aż 8 autorów tłumaczył Czesław Miłosz, który przebywał wówczas w Stanach Zjednoczonych na placówce dyplomatycznej. Były to utwory następujących twórców: George Campbell, Hugh Doston Carberry, Kenneth E. Ingram, Helene Johnson, Lindsay Vachel, Edwin Marham, Carl Sandburg i Bruce McMarion Wright. Z innych literatur zauważalna była na łamach „Odrodzenia” również twórczość autorów iberoamerykańskich oraz państw bloku socjalistycznego (czeskich, bułgarskich i jugosłowiańskich), w obu przypadkach ze względów ideologicznych. W sumie — traktowana jako całość — publikowana w piśmie literatura zachodnioeuropejska (francuska, angielska, włoska, iberoamerykańska) w swojej objętości była porównywalna z literaturą Republik Radzieckich.

literatury francuskiej „pięknego wieku” (Hugo 1948: 13, 15). Co ciekawe, fragmenty pamiętnika pisarza pt. *Rzeczy widziane*, drukowane były już w 1899 roku w serii „Biblioteki Dzieł Wyborowych” w przekładzie Juliana Ochorowicza (Hugo 1899). Nie romantyczne wiersze, a fragmenty literatury dokumentu osobistego z okresu wydarzeń Wiosny Ludów we Francji, wydane w 50. rocznicę, przypominało po kolejnym półwieczu na stulecie rewolucji. Rewolucji, uważanej za pierwsze ogólnoeuropejskie wystąpienie o demokratycznym i antykapitalistycznym — jak pisano — charakterze, którego pamięć hucznie obchodzono, wpisując w kalendarz „nowych” świąt państwowych. Na marginesie zaznaczyć można, że w innych tekstach uwypuklano działalność polityczną — w tym czasie „socjalisty” — Adama Mickiewicza oraz cytowano Karola Marksa, który wskazywał na kluczowe znaczenie wydarzeń 1848 roku w rozwoju komunizmu.

Podobne kryteria prawdopodobnie ważyły na doborze kolejnych dwóch autorów z panteonu literatury francuskiej: Gustawa Flauberta (Flaubert 1948: 13) i Guy de Maupassanta (Maupassant 1948: 4). Nie ich naturalistyczne utwory źle widziane przez teoretyków nowej literatury, ale ich rewolucyjny charakter były czynnikami decydującymi. Wskazywać na to może paradoksalnie inny element: istotna jest nie sama ich obecność, ale nieobecność Emila Zoli — najważniejszej postaci nurtu. Współgra to z późniejszym „sporem o naturalizm”, który jak pisano był fragmentem szerszego procesu ideologicznego ukazywania dysproporcji społecznych. Problem z autorem *Rougon-Macartów* polegał na tym, że skupił się on jedynie na stronie formalnej ówczesnej rzeczywistości. Jan Zygmunt Jakubowski, jeden z kluczowych badaczy tamtej epoki, a jednocześnie działacz partyjny, w kanonicznej rozprawie *Z dziejów naturalizmu w Polsce* dowodził, że Zola, pojmując społeczeństwo jako organizm ludzki, nie doceniał w jego rozwoju przeciwieństw społecznych. Wskazywał głównie na czynniki fizjologiczne w funkcjonowaniu społeczeństwa, a nie na jego byt społeczny (Jakubowski 1951: 8)⁴. Zatem bezkrytyczne zaaprobowanie Zoli i naturalizmu groziło „herezją” formalizmu, czego bano się jak ognia. W innej równie ważnej dla epoki rozprawie o naturalizmie z 1951 roku, Jan Nowakowski pisał, że autor *Ziemi* „nie umie się wyzwolić z kręgu burżuazyjnej ideologii”, że „prowokuje skandal obyczajowy, za którym się kryje ręka burżuazyjnej reakcji”, i wreszcie, że „niezdolny do przekroczenia bariery klasowej błąka się od omyłki do omyłki” (Nowakowski 1951: 13). To wystarczyło, aby o Zoli wspominać, ale jego dzieł nie drukować aż do drugiej połowy lat 50.⁵

⁴ Wcześniej, w 1947 r., ukazała się inicjująca „spór o naturalizm” praca: Markiewicz 1947.

⁵ Wyjątek stanowił *Germinal*, wydany w przedwojennym tłumaczeniu Franciszka Mirandoli przez „Wiedzę” w 1948 r., a następnie w 1951 r. w przekładzie Krystyny Dolatowskiej w „Książce i Wiedzy” — oficjalnym wydawnictwie PZPR. Dopiero w 1956 r. rozpoczęto pełne wydanie cyklu

Dobór autorów z kręgu literatury francuskiej i ich dzieł uwzględniać miał zarówno aspekty edukacyjne, jak i ideowe, co potwierdza komplementarny pod tym względem materiał ikonograficzny. Jak Diderotowi odpowiadał Jean-Baptiste Greuze określany oświeceniowym „malarzem moralistą” (Greuze 1948: 3), tak Hugo — Eugène Delacroix (Delacroix 1946: 3; 1947: 1; 1948: 3) — malarz rewolucjonista i François Rude — autor *Marsylianki* na Łuku Triumfalnym (Rude 1946: 1); zaś realistom, Flaubertowi i Maupassantowi — Honoré Daumier (Daumier 1946a: 3; 1946b: 5; 1947: 5; 1948a: 1; 1948b: 3; 1948c: 3; 1949: 2) i Gustav Courbet (1946a: 5; 1946b: 14), najwybitniejszy karykaturzysta oraz „papież realizmu” w sztuce.

Jednak lista nazwisk kolejnych twórców wzbudzić może zdziwienie, zarówno pod względem ilości drukowanych tekstów, jak i wyobrażenia o ideologicznym skostnieniu literatury tamtego czasu, a jest świadectwem otwarcia redaktora Karola Kuryluka i całego „Odrodzenia”. Nadspodziewanie liczna jest bowiem reprezentacja poetów-symbolistów, biorąc pod uwagę skrajnie przeciwne wzorce jakiego reprezentowali oni wobec preferowanych realistycznych i racjonalistycznych tendencji w sztuce. Co ważne, było to ich przypomnienie po niemal półwieczu, już bez kontekstu programowych sporów i dyskusji. Drukowani przed wojną, zgodnie z prawami generacyjnych przełomów, oni sami (jak i literatura *fin de siècle*’u) uważani byli przez młodszych za estetyczny skansen. Tłumaczenie wierszy Stéphane’a Mallarmégo (Mallarme 1946: 4), Artura Rimbauda (Rimbaud 1948 V 29: 1; V 31: 4), czy Paula Verlaine’a (Verlaine 1946: 11) przez poetów (Mieczysława Jastruna, Jana Kotta) na nowo wprowadzało ich do literackiego obiegu kultury polskiej już bez etykiety „zepsutej moderny”. Miało to kapitalne znaczenie, bowiem w okresie stalinizacji nauki w latach 50. cały ten okres określany był w syntezach jako „literatura doby imperializmu” z wszystkimi tego konsekwencjami (Jakubowski 1960: 7, 1950). Poza „klasykami” kierunku listę uzupełniało trzech poetów, którzy nad Wisłą nie byli jeszcze szerzej znani. Znaleźli się wśród nich tłumaczeni i drukowani po raz pierwszy: Léon Paul Fargue, związany z najważniejszym pismem literackim Francji „*Mercur de France*” (Fargue 1946: 5), Saint-Pol-Roux, pierwowzór „zapomnianego poety” (Saint-Pol-Roux 1946: 4), oraz Paul Claudel (Claudel 1946: 7)⁶.

powieściowego o Rougon-Macquartach przez PIW, kontynuowane aż do 1961 r. Otwierał go pierwszy tom: E. Zola, *Pochodzenie rodziny Rougon-Macquartów*, przeł. Krystyna Dolatowska, Warszawa 1956, a dodać można, że w tym samym roku ukazała się jeszcze *Zdobycz*, też w przekładzie Dolatowskiej. Sugeruje to, że prace trwać musiały już od kilku lat, a blokowano jedynie druk utworów.

⁶ Przed wojną, prócz jednego wiersza (*Matka Boska południa*) przedrukowanego na przełomie wieków przez Józefa Jankowskiego, ukazała się, jako II tom „Biblioteki *Zdroju*”, w tłumaczeniu Wacława Husarskiego, broszura *Między wiosną i latem najświętsza godzina* (Poznań 1918).

Natomiast osobne miejsce zajmują: symbolista, a następnie klasycysta Paul Valéry (zmarły w 1945 r.) (Valéry 1946: 4)⁷, którego zamieszczono jeden wiersz, oraz Anatol France, obecny nie utworem literackim a artykułem o aktualnej wymowie politycznej (podobnie jak Shaw) (France 1949: 1).

Jeśli wybór symbolistów może dziwić, to nie zaskakuje dołączenie do tego kanonu twórców, których wiersze wpisywały się w nurt dziewiętnastowiecznej poezji rewolucyjnej: Louise Michel oraz Eugène'a Pottiera. Pierwsza była znaną działaczką anarchistyczną i feministyczną oraz uczestniczką walk Komuny Paryskiej, a jednocześnie nauczycielką i literatką, represjonowaną za swoje przekonania (Michel 1946: 11), co sugerować miało powinowactwo z podobnymi biogramami wielu autorek powojnia (Wandą Wasilewską, Janiną Broniewską, Heleną Bobińską). Drugi, Eugène Pottier (Pottier 1946: 11; 1949: 2), był autorem, którego nazwisko miało się kojarzyć z najsłynniejszym jego wierszem. To on był bowiem autorem napisanej, pod wpływem przeżyć walk 1871 roku, *Międzynarodówki* — nieformalnego hymnu wszystkich socjalistów i komunistów oraz formalnego (od roku 1918) hymnu Związku Radzieckiego.

Komplementarny do tego zestawienia wydaje się również w tym wypadku wybór reprodukcji dzieł plastycznych, w tym — podobnie jak w literaturze — dalekie od realistycznych tendencji reprodukcje dzieł symbolistów i impresjonistów. Gwoli dopełnienia wymienię tylko z nazwisk: Auguste'a Rodina, Paula Gauguina, Auguste'a Renoira, Pierre'a Bonnarda i szczególnie ulubionego Paula Cézanne'a (aż pięć reprodukcji w 1946 i 1947 roku), którym inspirowali się: Picasso i kubiści.

Od publikacji dzieł literatów i malarzy tego kręgu artystycznego, liczba reprezentacji kolejnych generacji wzrastała bądź pod względem ilości autorów, bądź ich dzieł. Spośród twórców, których umownie określić można byłoby mianem awangardowych znaleźli się najbardziej znani, jak: Guillaume Apollinaire, którego pięć wierszy tłumaczył Adam Ważyk (Apollinaire, 1946a: 4, 1946b: 5; 1948a: 2; 1948b: 2; 1949a: 5). Były one zapowiedzią pierwszej powojennej antologii tego twórcy, którą udało się wydać jeszcze przez wprowadzeniem socrealizmu w 1949 roku i radykalizacją samego tłumacza, zwanego „terroretykiem” (Apollinaire 1949b). Drugim był surrealista Max Jacob, publikowany po raz pierwszy i tłumaczony przez Pawła Hertza oraz młodą, rozpoczynającą swą literacką drogę Julię Hartwig (Jacob 1946: 4; 1947: 4). Trzecim natomiast, zmarły w czasie wojny Romain Rolland. Obok dwóch utworów zamieszczone zostały

⁷ Jego utwory wybrane w wyborze i przekładzie Romana Kołonieckiego ukazały się w 1936 r. w wydawnictwie „Droga”. Dziesięć lat wcześniej Witold Hulewicz wydał *Duszę i taniec* w tłum. Ludwika Chomińskiego (Wilno 1926). Pierwszy powojenny wybór ukazał się dopiero w 1959 r., również w opracowaniu Kołonieckiego.

także trzy jego artykuły publicystyczne, w tym *List do Polaków* w 1945 roku (Rolland 1945: 8 (art.); 1947: 4; 1948: 1; 1949a: 2, 7; 1949b: 5). Również w tym wypadku wspomnieć należy o ikonografii. Wydrukowano rysunki oraz obrazy: tak Apollinaire’a (Apollinaire’a 1948: 2) i malarza naiwnego Henri Rousseau (zw. Celnikiem) (Rousseau 1947: 1), jak i Marca Chagalla (Chagall 1948a: 6; 1948b: 15) oraz Maurice’a Utrillo (Utrillo 1948: 6).

W tym zestawieniu szczególnego znaczenia nabierają autorzy, którzy uważani byli za twórców współczesnych. Wydaje się bowiem, że była to pierwsza próba kreowania nowego wyboru literatury francuskiej, jaki obowiązywać miał wśród polskich odbiorców, wyznaczać krąg kolejnych przekładów i wydań przez Czytelnika czy PIW, jak również, wobec zastrzegającego się kursu, wskazywać na akceptowane przez władze tendencje. Grupa ta jest najliczniejsza, na co bez wątpienia wpływ miało i to, że część z jej twórców łączyły z Kurylukiem i Borejszą więzy znajomości, a nawet przyjaźni. Potwierdza to bibliografia zamieszczonych wierszy, opowiadań i artykułów: Paula Eluarda (Eluard 1946a: 4; 1946b: 4; 1948a: 1; 1948b: 1; 1948c: 4; 1949: 8; 1950a: 1; 1950b: 3 (proza); 1950c: 1) i Louisa Aragona (Aragon 1948a: 6; 1948b: 3; 1948c: 1; 1948d: 2; 1949a: 2; 1949b: 1; 1949c: 1, 2; 1949d: 1; 1950: 8), jak i całkowity ewenement — opowiadanie Pabla Picassa (Picasso 1949: 1).

Z utworów Eluarda pierwszy wiersz (*Bez urazy*) ukazał się w 1946 roku, ostatni zaś niedługo przed zamknięciem pisma w 1950 roku (*Mówię o sile miłości*). Jego tłumaczem, na co warto zwrócić uwagę, był Zbigniew Bieńkowski, który od początku istnienia pisma zamieścił wiele tekstów dotyczących literatury i sztuki francuskiej, o czym poniżej⁸. Zaś wśród dzieł Aragona trzy wiersze sąsiadowały z czterema opowiadaniem oraz dwoma artykułami, które przełożyli m.in. Jerzy Zagórski, Artur Sandauer czy Allan Kosko. Na marginesie zaznaczyć można, że u Eluarda i Aragona ważne były ich skrajnie lewicowe poglądy i proradzieckie sympatie, a publikacja utworów tego ostatniego nastąpiła na kilka miesięcy przed jego przyjazdem do Wrocławia. Ponadto jednym z pierwszych dzieł, tłumaczonych przez wspomnianą przed chwilą Julię Hartwig, był wydany przez „Czytelnika” w tym samym czasie tom pt. *Kochankowie z Avinionu i inne opowiadania*, żony Aragona, Elsy Triolet (Triolet 1949), zaprzyjaźnionej tak z Borejszą, jak i Kurylukiem. Natomiast rok później (1950) Hartwig była jedną z tłumaczek obszernej powieści samego Aragona — *Komuniści*, wydanej już w nowej rzeczywistości literackiej (Aragon 1950–1951).

⁸ Zbigniew Bieńkowski (zm. 1994) był sekretarzem redakcji „Odrodzenia”, a następnie dzięki poparciu prezesa Czytelnika, wicedyrektorem Muzeum Polskiego w Rapperswilu, a od 1948 r. charge d’affaires kulturalnym w ambasadzie polskiej w Paryżu. Por. *Na rogu...* 2014: 79–82.

Trzecim ze wspomnianych „tytanów” współczesnej Francji na łamach „Odrodzenia” w dziedzinie malarstwa był bez wątpienia zaprzyjaźniony od czasu walk w Hiszpanii z Jerzym Borejszą — Pablo Picasso. Prócz wspomnianego opowiadania, które traktować można w kategorii ciekawostki, na czoło wysuwa się znaczna liczna (aż 15) reprodukcji jego obrazów, rysunków czy zdjęć ceramiki (Picasso 1945: 7; 1946: 7; 1947a: 3; 1947b: 3; 1948a: 10; 1948b: 1; 1948c: 6; 1948d: 6; 1948e: 6; 1948f: 6; 1950a: 3; 1950b: 5). Pozycję Picassa, jako największego współczesnego artysty ugruntowała jego jedyna wizyta w 1948 roku i uczestnictwo w obradach Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (por. Krasucki 2009). Traktowany jak żaden inny współczesny artysta, malował i rysował wizerunki gołębi pokoju czy warszawskiej Syreny niemal na oczach publiczności, co dawało wrażenie łączności z zachodnioeuropejskim światem kulturalnym (zupełnie innym zagadnieniem było to, jak sztuka ta była rozumiana).

Na uwagę w tej kategorii zasługuje jeszcze dwóch literatów francuskojęzycznych: związany z Urugwajem poeta i prozaik Jules Supervielle (Supervielle 1946a–d: 4), którego wiersze dopiero dwie dekady później tłumaczył i wydał Zbigniew Bieńkowski (Supervielle 1965) (w „Odrodzeniu” ukazały się cztery jego utwory w przekładzie A. Wążyka, Juliana Rogozińskiego i A. Kossko), oraz pisarz afrokaraibsko-francuski Aimé Césaire (zm. 2008). W jego przypadku na publikację w polskim periodyku decydujący wpływ miała działalność we francuskiej Partii Komunistycznej, której był posłem (i którą opuścił w 1956 roku), ale również i to, że był czarnoskórym aktywistą ruchu obrońców pokoju (por. wiersz *Warszawa 1948. Z widokiem na Oświęcim*) (Césaire 1948a: 1; 1948b: 1; 1949: 3). Listę współczesnych literatów francuskich dopełniają dwaj poeci: René Depestre (Depestre 1949: 16) i Pierre-Jean Jouvét (Jouvét 1946: 4), którym zamieszczono po jednym wierszu oraz Roger Vailland z opowiadaniem i artykułem (Vailland 1948: 6–7; 1948: 4).

Oprócz literatury pięknej obraz kultury francuskiej na łamach „Odrodzenia” uzupełniała publicystka przedstawicieli świata intelektualnego znad Sekwany. W porównaniu z artykułami na tematy polityczne i społeczne było ich niewiele, jednak równoważyły je teksty autorów polskich. Obok kronikarskich doniesień pisarza i dziennikarza Pierre’a Daixa o nagrodach literackich rozdanych w 1949 roku (Daix 1949a: 7; 1949b: 1) oraz dziennikarza Georges Sadoula o stanie kinematografii francuskiej w tym samym roku (Sadoul 1949a: 6; 1949b: 7; 1949c: 6), ważne były jeszcze artykuły autorstwa André Billy, syntetyzujące stan literatury francuskiej po wojnie (Billy 1945: 5; 1946: 9). Uzupełniały je zaś teksty o sztuce: klasyka — Henii Matisse’a (Matisse 1945: 6) oraz córki Amadeo Modiglianiego — Jeanie (Modigliani 1948: 6). A także relacja z obec-

ności sztuki francuskiej na kongresie wrocławskim: pierwsza — poety, dziennikarza i również członka francuskiej partii komunistycznej — Jeana Marcenaca (Marcenac 1948: 4) oraz druga Arthura Rennerta (Rennert 1948: 44).

Ilość tekstów tłumaczonych z francuskiego dopełniało kilkanaście artykułów na tematy polityczne, z tym, iż część z nich pojawiła się w związku ze wspomnianym Kongresem Intelektualistów we Wrocławiu, jak np. Jeana Boullier (Boullier 1949: 3). Wśród najciekawszych, wykraczających poza doraźną publicystykę, wspomnieć można o trzech autorach. Pierwszej, zmarłej niedawno (2011), Dominique Desanti (Desanti 1949: 14; 1950: 9) — pisarce i dziennikarce a także przyjaciółce Borejszy i Kuryluka, drugim — Jean Cassou (Cassou 1947: 6), pisarzu, krytyku i dyrektorze Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu (1946–1965), co było nie bez znaczenia dla pisma o tak szerokich horyzontach kulturalnych (wprowadzał on jednocześnie problematykę hiszpańską), oraz trzecim, jednym z najpopularniejszych karykaturzystów francuskich drugiej połowy XX wieku — Jeanie Effelu (Effel 1946: 6). Na osobną wzmiankę zasługują zaś dwa artykuły Yves Farge’a, członka francuskiego ruchu oporu, komunisty, który w 1953 roku został zamordowany na rozkaz Stalina w niedostępnych górach Gruzji, w sfingowanym wypadku (groził bowiem zdezawuowaniem systemu po powrocie z ZSRR) (Farge 1949: 1; 1950: 2). Wypadek Farge’a porównywany jest do tego, jakiemu uległ Borejsza w styczniu 1949 roku, i po którym nie powrócił już do pełnej sprawności.

Jako trzeci, ostatni element zagadnienia literackich i kulturalnych związków polsko-francuskich na łamach „Odrodzenia” w kilku zdaniach scharakteryzować należy teksty polskich autorów. Przede wszystkim na plan pierwszy wysuwa się fakt, że od 1945 do 1949 roku regularnie prowadzona była przez różnych autorów i pod różnymi tytułami *Kronika francuska*, która prezentowała najgłośniejsze zjawiska kulturalne, które miały miejsce nad Sekwaną (nagrody, książki, teatr, muzyka, film). Jest to o tyle ważne, że była ona najbogatsza i najobszerniejsza pod względem treści oraz prowadzona w tak konsekwentny sposób w tym piśmie. Porównywalna z nią była jedynie (co zrozumiałe) *Kronika radziecka*, a prócz nich sporadycznie pojawiała się kilka razy amerykańska i krajów demokracji ludowej. Natomiast trudno szukać podobnych doniesień np. z kręgu kultury angielskiej lub włoskiej, co w tym drugim przypadku byłoby zrozumiałe ze względu na wzrost znaczenia partii komunistycznej w tym kraju. Tak rozbudowane sprawozdania z francuskiego świata kulturalnego potwierdzały, wskazane na początku, szczególnie znaczenie, jakie doniesienia te miały dla redaktorów pisma i cel jaki im przyświecał, tzn. podtrzymywanie tradycyjnych kontaktów intelektualnych z Zachodem.

Najliczniej teksty do Warszawy nadsyłali, przebywający wówczas we Francji: Stanisława Gogłuska (21 tekstów w latach 1947–1949) i młody Zygmunt

Kałużyński (7 tekstów w okresie 1948–1950)⁹. Gogłuska oprócz kronik była także autorką wielu innych artykułów o teatrze, życiu literackim czy książce francuskiej (m.in. Gogłuska 1948a: 2; 1948b: 7; 1948c: 5). Jednak na plan pierwszy wśród pisarzy polskich, nadsyłających na ręce Kuryluka a potem Borejszy swoje teksty o Francji, wysuwali się Zbigniew Bieńkowski (m.in. Bieńkowski 1945: 5; 1946: 2–3; 1947a: 3–4; 1947b: 2; 1947c: 6; 1948: 2; 1950: 2) i Tadeusz Breza (Breza 1946a: 3–5; 1946b: 2–4; 1946c: 4–5; 1946d: 7–8; 1946e: 5–6; 1946f: 7–8; 1946g: 5–6; 1947: 5). Pierwszy z nich tuż przed wojną studiował na Sorbonie, gdzie poznał Paula Éluarda i Jules’a Supervielle’a (obecnych w „Odrodzeniu”), a po wojennej tułaczce wrócił do kraju dzięki Czytelnikowi i Borejszy¹⁰. Zaś Breza wielokrotnie przebywał nad Sekwaną, by ostatecznie w latach 60. objąć w ambasadzie polskiej w Paryżu funkcję radcy kulturalnego i napisać najsłynniejsze ze swoich powieści (*Spizową bramę* i *Urząd*).

Rok 1950 przyniósł całkowitą zmianę sytuacji i uciął jakiegokolwiek kontakty z zachodnioeuropejskimi centrami kulturalnymi na kilka lat. Wynikało to z zaostrenia kursu politycznego, którego ofiarami padli: Karol Kuryluk, Jerzy Borejsza i samo „Odrodzenie”, zastąpione dogmatyczną „Nową Kulturą”. W okresie stalinizmu kontakty z Zachodem, nie tylko tym angloamerykańskim, ale również światem frankofońskim, stać się mogły pretekstem do oskarżenia o „internacjonalistyczne odchylenie”. To klucz do zrozumienia, dlaczego w archiwum domowym prezesa Czytelnika, w którym znalazły się archiwalia związane z „Odrodzeniem”, nie zachowały się jakiegokolwiek listy zachodnich twórców. Jedyny możliwy i dopuszczalny kierunek wszelkich wpływów i związków znajdował się od tej pory na Wschodzie. Zapowiedź tych zmian można było odczytać już w 1948 roku w otwartym ataku, podczas Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu, Aleksandra Fadiejewa na czołówkę literatów francuskich. Faktycznym zaś policzkiem dla „czerwonej Marianny” był konflikt wokół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

W styczniowym numerze „Odrodzenia” z 1950 roku w propagandowej rubryce *Fala 49*, po raz pierwszy wskazano nowego wroga:

Jak wiadomo rozmaite czynniki francuskie skompromitowały się ostatnio haniebnie w naszym kraju. Ujawnienie i aresztowanie szpiega Robineau wraz z całą siecią, skazanie kilku szpiegów francuskich na procesie wrocławskim, kompromitacja kilku

⁹ W 1949 r. Kałużyński wyjechał do Paryża dzięki swojej żonie Julii Hartwig, która rozpoczęła wówczas współpracę z ambasadą polską.

¹⁰ *Na rogu...* 2014: 80–81 (list od Z. Bieńkowskiego z 24 lipca 1948 r.).

francuskich urzędników dyplomatycznych¹¹ — wszystko to są pigułki niemile dla Francji. (*Mówi „Fala 49”* 1950: 2)

Do tematu powrócono, kiedy konflikt wokół ambasady polskiej we Francji, gdzie przedstawicielem był Jerzy Putrament, i dyplomatów francuskich w Polsce, zaostrzał się. Trzy numery później kontynuowano ten wątek:

Paryskie radio próbuje nas przekonać, że André Robineau jest niewinnym pacholęciem, naiwnym chłopczkiem, którego bawi robota szpiegowska, ale w istocie to jakoby drobiazg. [...] Ale w Polsce nikogo na lep takiej bzdury nie weźmie. Nas obchodzi jedno — ten naiwny chłopczek zbierał zupełnie nienawne wiadomości o lotniskach, o oddziałach wojskowych, o ważnych obiektach wojskowych. Zbierał wiadomości, które na całym świecie — również we Francji — uważane są za wiadomości ściśle tajne. Tą robotą zajmował się Robineau z polecenia już wcale nie młodocianych szefów wywiadu francuskiego w Polsce. Jeden z tych szefów był nawet generałem armii francuskiej. I dlatego właśnie Robineau zasiadł na ławie oskarżonych. Żadne próby zbagatelizowania jego zbrodniczej działalności nie przesłoni nam oczu na wrogą robotę obcego wywiadu. (Putrament 1950: 7)

Młodziutki, bo zaledwie 23-letni André Robineau, stał się upostaciowaniem szpiega w Polsce, a jego sprawa była pretekstem do oziębienia na długie lata wzajemnych kontaktów. On sam żyty z Polską jeszcze przed wojną pół-Polak (po matce), otrzymał wyrok 12 lat więzienia i przepadku mienia¹². Sprawa została rozdmuchana i przeniesiona na wyższy szczebel. Zarządzono wydalenie przedstawicieli świata naukowego oraz dziennikarzy, a także zamknięto organizacje i towarzystwa kulturalne. Dyrektywa twardego kursu nadeszła z Moskwy jako fragment większej rozgrywki, do której przygotowywał się Stalin. Polskich towarzyszy poparli, przyjeżdżając do Warszawy, Yves Farge, Dominique Desanti i inni działacze francuskiej partii komunistycznej. Nie było już miejsca na półtony, wszystko nabierało skrajnych i ostrych barw. Dotyczyło to także samego Borejszy i „Odrodzenia”. W tym samym czasie ukazała się następująca notka:

¹¹ Chodziło o aresztowanie i skazanie Yvonne Bassaler, sekretarki w Konsulacie Francji we Wrocławiu oraz trzech innych obywateli francuskich w grudniu 1949 r. pod zarzutem szpiegostwa.

¹² Został zwolniony z więzienia po śmierci Stalina w 1953 r. i deportowany z Polski, nadal żyje we Francji.

„Odrodzenie” jest pismem, które przebyło szereg przemian i niewątpliwie podsumuje wkrótce całokształt swej dotychczasowej pracy nie szczędząc swoich błędów. (*Na marginesie...* 1950: 5)

Była to jawna zapowiedź samokrytyki, jaka miała być złożona, co jednak już nie nastąpiło i nie zapobiegło zamknięciu pisma. W ostatnim opublikowanym wierszu Paula Eluarda, w tym samym numerze, znalazł się następujący fragment:

Światło wciąż jest bliskie zgaśnięcia
I życie może przemienić się w gnój
Ale wiosna znowu się rodzi i jest i ogrania
Pąk opuszcza ciemność ciepło zarliwie nastaje
I takie ciepło zwycięży egoistów [...].
(Eluard 1950: 1)

Było to swoiste zaklinanie rzeczywistości i nadzieja, która gasła ostatnia...

BIBLIOGRAFIA

Publikacje na łamach „Odrodzenia” (w zapisie pomijano tytuł pisma):

- Apollinaire Guillaume (1946a). *Strefa* (urywek). Przeł. Adam Ważyk. R. III, nr 29. S. 4.
 Apollinaire Guillaume (1946b). *Cień*. R. III, nr 29. S. 5.
 Apollinaire Guillaume (1948a). *Wzgórze*. Przeł. Jan Kott. R. V, nr 45. S. 2.
 Apollinaire Guillaume (1948b). *Jesień chora*. R. V, nr 49. S. 2.
 Apollinaire Guillaume (1949a). *Noc kwietniowa 1915, Na południe, Uczta*. Przeł. Adam Ważyk. R. VI, nr 4. S. 5.
 Aragon Louis (1948a). *Kronika deszczu i pogody*. Przeł. Maria Stulgińska, R. V, nr 7. S. 6.
 Aragon Louis (1948b). *Piosenka o radzie miejskiej*. Przeł. Jerzy Zagórski, R. V, nr 21. S. 3.
 Aragon Louis (1948c). *Żdanow i my*. R. V, nr 38. S. 1.
 Aragon Louis (1948d). *Czarne ryby*. Przeł. Jerzy Zagórski, R. V, nr 39. S. 2.
 Aragon Louis (1949a). *Róże na gwiazdkę*. Przeł. Allan Kosko, R. VI, nr 4. S. 2.
 Aragon Louis (1949b). *Przykład Romain Rollanda*. R. VI, nr 13. S. 1.
 Aragon Louis (1949c). *Rok 1939*. Przeł. Artur Sandauer. R. VI, nr 39. S. 1, 2.
 Aragon Louis (1949d). *A ja kocham nawet koszenie w moim małym, zimym kraju*. R. VI, nr 42. S. 1.
 Aragon Louis (1950). *Nazim Hikmet*. R. VII, nr 1. S. 8.
 Bieńkowski Zbigniew (1945). *Los książki francuskiej, (sprawa wydawnicza we Francji)*. R. II, nr 45. S. 5.
 Bieńkowski Zbigniew (1946). *Rozważania festiwalowe (film w Cannes)*. R. III, nr 45. S. 2–3.
 Bieńkowski Zbigniew (1947a). *W teatrach paryskich*. R. IV, nr 14–15. S. 3–4.

- Bieńkowski Zbigniew (1947b). *Po strajku prasy paryskiej*. R. IV, nr 17. S. 2.
- Bieńkowski Zbigniew (1947c). *Mąż opatrznociowy. Korespondencja z Paryża*. R. IV, nr 36. S. 6.
- Bieńkowski Zbigniew (1948). *Słoneczna strona francuskiej literatury*. R. V, nr 33. S. 2.
- Bieńkowski Zbigniew (1950). *Oficjalny mit współczesnej Francji*. R. VII, nr 3. S. 2.
- Billy André (1945). *Francuz o literaturze francuskiej*. R. II, nr 42. S. 5.
- Billy André (1946). *Literatura francuska w 1945 r.* R. III, nr 7. S. 9.
- Boullier Jean (1949). *Bóg nie chce wojny. Intelktualiści w obronie pokoju*. R. VI, nr 10. S. 3.
- Breza Tadeusz (1946a). *Nasz Paryż*. R. III, nr 14. S. 3–5.
- Breza Tadeusz (1946b). *Francuskie spotkania*. R. III, nr 15. S. 2–4.
- Breza Tadeusz (1946c). *Biblioteka Polska w Paryżu za czasów okupacji*. R. III, nr 21. S. 4–5.
- Breza Tadeusz (1946d). *Spotkania polskie w Paryżu*. R. III, nr 22. S. 7–8.
- Breza Tadeusz (1946e). *Intelktualiści francuscy w walce z okupacją*. R. III, nr 24. S. 5–6.
- Breza Tadeusz (1946f). *Francuski krzyż i polski wiersz*. R. III, nr 26. S. 7–8.
- Breza Tadeusz (1946g). *Portret Balzaka*. R. III, nr 41. S. 5–6.
- Breza Tadeusz (1947). *Marzenia nad Mussetem*. R. IV, nr 49. S. 5.
- Cassou Jean (1947). *Prawdziwe oblicze Hiszpanii*. R. IV, nr 34. S. 6.
- Césaire Aimé (1948a). *Ja chcę dostać bilet na pociąg wolności*. R. V, nr 39. S. 1.
- Césaire Aimé (1948b). *Warszawa 1948. Z widokiem na Oświęcim*. Przeł. Jan Kott. R. V, nr 40. S. 1.
- Césaire Aimé (1949). *Czego nie przewidział Renan... Intelktualiści w obronie pokoju*. R. VI, nr 10. S. 3.
- Claudé Paul (1946). *Ballada*. Przeł. Anna Świrszczyńska. R. III, nr 43. S. 7.
- Daix Pierre (1949a). *Kronika francuska. Konie wyścigowe, Nagrody literackie i pokój przeciw wojnie*. R. VI, nr 2. S. 7.
- Daix Pierre (1949b). *Niewola i upadek powieści amerykańskiej*. R. VI, nr 7. S. 1.
- Depestre René (1949). *Sławie człowieka*. Przeł. Ewa Fiszer. R. VI, nr 51–52. S. 16.
- Desanti Dominique (1949). *Podczas okupacji Stalin był również we Francji*. Przeł. Magdalena Jawornicka. R. VI, nr 51–52. S. 14.
- Desanti Dominique (1950). *W oczach Zachodu. „Panowie o wrażliwych sumieniach” i procesy o zdradę*. Przeł. Ewa Fiszer. R. VII, nr 1. S. 9.
- Diderot Denis (1947a). *Zasady polityki władców*. Przeł. Jan Kott. R. IV, nr 31. S. 5.
- Diderot Denis (1947b). *Rozmowa panny de L'Espinasse z doktorem Bordeu*. Przeł. Jan Kott. R. IV, nr 38. S. 5.
- Diderot Denis (1948). *Greuze, Voucher*. R. V, nr 47. S. 3, 7.
- Effel Jean (1946). *Moskwa widziana oczami karykaturzysty francuskiego*. Przeł. Jacek Frühling. R. III, nr 49. S. 6.
- Eluard Paul (1946a). *Bez urazy*. Przeł. Zbigniew Bieńkowski. R. III, nr 29. S. 4.
- Eluard Paul (1946b). *Złoto warg twoich*. Przeł. Zbigniew Bieńkowski. R. III, nr 29. S. 4.
- Eluard Paul (1948a). *Wiersz na śmierć generała Świerczewskiego*. R. V, nr 15. S. 1.
- Eluard Paul (1948b). *„Poezja powinna sobie stawiać za cel prawdę użyteczną”*. Przeł. Ewa Fiszer. R. V, nr 34. S. 1.
- Eluard Paul (1948c). *Rachunek do wyrównania*. Przeł. Witold Wirpsza. R. V, nr 36. S. 4.
- Eluard Paul (1949). *Wartość dwudziestu lat tkwi w ich miłości*. R. VI, nr 47. S. 8.
- Eluard Paul (1950). *Mówię o sile miłości*. Przeł. Zbigniew Stolarek. R. VII, nr 10. S. 1.

- Eluard Paul (1950a). *Moim towarzyszom drukarzom, Pamięć Pawła Saillant-Couturier*. Przeł. Zbigniew Stolarek. R. VII, nr 5. S. 1.
- Eluard Paul (1950b). „*Guernica*”. *Wersja kompletna do filmu według obrazu Pabla Picassa*. Przeł. W.A.R. VII, nr 5. S. 3.
- Eluard Paul (1950c). *Mówię o sile miłości*. Przeł. Zbigniew Stolarek. R. VII, nr 10. S. 1.
- Farge Yves (1949). *Gdzie się podział miliard?*. R. VI, nr 49. S. 1.
- Farge Yves (1950). *Śladami Romain Rollanda*. Przeł. Maria Szeletyńska. R. VII, nr 5. S. 2.
- Fargue Léon Paul (1946). *Sny*. Przeł. Stanisław Brucz. R. III, nr 29. S. 5.
- Flaubert Gustave (1948). *Początek rewolucji*. Oprac. Aleksander Wat. R. V, nr 13–14. S. 13.
- France Anatol (1949). *Umierają nie dla ojczyzny...* R. VI, nr 47. S. 1.
- Gogłuski Stanisław (1948a). *Życie literackie we Francji*. R. V, nr 2. S. 2.
- Gogłuski Stanisław (1948b). *Francuska książka droższa 58 razy*. R. V, nr 9. S. 7.
- Gogłuski Stanisław (1948c). *Procesy literackie we Francji*. R. V, nr 25. S. 5.
- Hugo Wiktor (1948). *Rzeczy widziane*, Oprac. Aleksander Wat. R. V, nr 13–14. S. 13, 15.
- Jacob Max (1946). *Miłość bliźniego, Ciepłarnie*. Przeł. Julia Hartwig. R. III, nr 29. S. 4.
- Jacob Max (1947). *Fedra (i) Hipolit, Być może*. Przeł. Paweł Hertz. R. IV, nr 11. S. 4.
- Jouvet Pierre-Jean (1946). *Dywan jabłoni*. Przeł. Stanisław Brucz. R. III, nr 29. S. 4.
- Mallarme Stephané (1946). *Dziewcze żywe piękne dziś*. Przeł. Mieczysław Jastrun, R. III, nr 29. S. 4.
- Marcenac Jean (1948). *Malarstwo francuskie na kongresie wrocławskim*. Przeł. Kalina Wojciechowska. R. V, nr 36. S. 4.
- Matisse Henri (1945). *O malarstwie*. R. II, nr 55. S. 6.
- Maupassant de Guy (1948). *Wyznanie*. Przeł. Adolf Sowiński. R. V, nr 46. S. 4.
- Michel Luiza (1946). *Na porażkę rewolucji*. Przeł. Karol Drezdner. R. III, nr 18. S. 11.
- Modigliani Jeanne (1948). *Picasso*. Przeł. Anna M. Linke. R. V, nr 32. S. 6.
- Mówi „Fala 49”* (1950). R. VII, nr 5. S. 2.
- Na marginesie dyskusji* (1950). R. VII, nr 10. S. 5.
- Picasso Pablo (1949). *A ja kocham nawet koszenie w moim małym, zimnym kraju*. R. VI, nr 42. S. 1.
- Pottier Eugeniusz (1946). *Komuna przeszła tędy*. Przeł. Allan Kosko. R. III, nr 18. S. 11.
- Pottier Eugeniusz (1949). *Komuna nie zginęła!*. Przeł. Allan Kosko. R. VI, nr 12. S. 2.
- Putrament Jerzy (1950). *Fala 49*. R. VII, nr 8. S. 7.
- Rennert Arthur (1948). *Artyści opuszczają wieże z kości słoniowej. Echa kongresu wrocławskiego oczami Francuzów*. R. V, nr 44. S. 1.
- Rimbaud Artur (1948). *Z „Iluminacji”*: *Barbarzyński, Antyczny, Królewskość, Bottom, Alchemia słowa*. Przeł. Jan Kott. R. V, nr 29. S. 1; nr 31. S. 4.
- Rolland Romain (1945). *List do Polaków*. R. II, nr 20. S. 8.
- Rolland Romain (1947). *Nie opublikowany tekst z dziennika (o H. Sienkiewiczu)*. Przeł. Maria Stulgińska. R. IV, nr 28. S. 4.
- Rolland Romain (1948). *Z przemówienia na konferencji dla spraw pokoju w Brukseli*. R. V, nr 34. S. 1.
- Rolland Romain (1949a). *Osiemnaście lat temu*. R. VI, nr 22. S. 2, 7.
- Rolland Romain (1949b). *Cześć budowniczemu nowego świata (Z okazji 70. urodzin Stalina)*. R. VI, nr 51–52. S. 5.
- Roźdiestwienski Wsiewołod (1948). *Szopen*. Przeł. Stanisław Ziembicki. R. V, nr 44. S. 4–5.
- Rylejew Konrad (1946). *Wojnarowski, cz. I*. Przeł. Władysław Syrokomla. R. III, nr 38. S. 7.

- Sadoul Georges (1949a). *List z Paryża. (Obecne trudności kinematografii francuskiej)*. R. VI, nr 9. S. 6.
- Sadoul Georges (1949b). („*O świcie*”). R. VI, nr 28. S. 7.
- Sadoul Georges (1949c). *Film. Kryzys filmu na festiwalu w Belgii*. R. VI, nr 33. S. 6.
- Saint-Pol-Roux (1946). *Lazarz (fragment)*. Przeł. Adam Ważyk. R. III, nr 29. S. 4.
- Supervielle Jules (1946a). [*Nad brzegiem ciche drzewo...*]. Przeł. Julian Rogoziński. R. III, nr 29. S. 4.
- Supervielle Jules (1946b). [*Gdy słońca zasną...*]. Przeł. Julian Rogoziński. R. III, nr 29. S. 4.
- Supervielle Jules (1946c). [*Gdy się przyżytyw nocy...*]. Przeł. Adam Ważyk. R. III, nr 29. S. 4.
- Supervielle Jules (1946d). *Wspomnienie*. Przeł. Allan Kosko. R. III, nr 47. S. 4.
- Vailland Roger (1948). *Bronię „Dziwnej zabawy”*. Przeł. Allan Kosko. R. V, nr 39. S. 6–7.
- Vailland Roger (1948). *W niedzielę rano na ulicy „Faubourg de Temple”*. Przeł. J. Kasińska, R. V, nr 49. S. 4.
- Valéry Paul (1946). *Nuta Semiramidy*. Przeł. Artur Sandauer. R. III, nr 23. S. 4.
- Verlaine Paul (1946). *Zwyciężeni*. Przeł. Mieczysław Jastrun. R. III, nr 18. S. 11.

Pozostałe przywołane publikacje:

- Apollinaire Guillaume (1949b). *Wybór poezji*. Oprac. i przedmową opatrzył Adam Ważyk. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Aragon Louis (1950–1951). *Komuniści*. T. I–V. Przeł. zbiorowe. Warszawa: Czytelnik.
- Hugo Wiktor (1899). *Rzeczy widziane 1848–1849. Z niewydanych rękopismów*. W przekładzie i z przedmową Juliana Ochorowicza. Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych.
- Supervielle Jules (1965). *Liryki i poematy*. Przeł. Zbigniew Bieńkowski, Warszawa: PIW.
- Triplet Elsa (1949). *Kochankowie z Avinionu i inne opowiadania*. Przeł. Julia Hartwig. Warszawa: Czytelnik.

Dzieła sztuki (malarstwo) na łamach „Odrodzenia” (w zapisie pomijano tytuł pisma):

- Apollinaire Guillaume (1948). G. *Rysunki*. R. V, nr 45. S. 2.
- Chagall Marc (1948). *Kompozycja, Rysunek*. R. V, nr 51–52. S. 15.
- Chagall Marc (1948a). *Kompozycja (gwasz)*. R. V, nr 49. S. 6.
- Chagall Marc (1948b). *Autoportret*. R. V, nr 51–52. S. 15.
- Courbet Gustavé (1946a). *Drwal*. R. III, nr 9. S. 5.
- Courbet Gustave (1946b). *Kamieniarze*. R. III, nr 43. S. 14.
- Daumier Honoré (1946a). *Powstanie*. R. III, nr 19. S. 3.
- Daumier Honoré (1946b). *Na barykadzie*. R. III, nr 29. S. 5.
- Daumier Honoré (1947). *Don Kichot*. R. IV, nr 51–52. S. 5.
- Daumier Honoré (1948a). *Panowie i panie!, Nie zbliżaj się do okna, strzelają!, Thiers*. R. V, nr 8. S. 1.
- Daumier Honoré (1948b). *Morderca, Zachciało ci się kontaktu z prasą*. R. V, nr 8. S. 3.
- Daumier Honoré (1948c). *W klubie kobiet, Ulica Transnonain w Paryżu*. R. V, nr 10. S. 3.
- Daumier Honoré (1949). *Karykatura z 1834 r.* R. VI, nr 49. S. 2.
- Delacroix Eugène (1946). *Wolność prowadzi lud*. R. III, nr 18. S. 3.
- Delacroix Eugène (1947). *Masakra w Chios*. R. IV, nr 46. S. 1.
- Delacroix Eugène (1948). *Adam Mickiewicz*. R. V, nr 17. S. 3.
- Greuze Jean-Baptiste (1948). *Stłuczony dzbanek*. R. V, nr 47. S. 3.
- Picasso Pablo (1945). *Guillaume Apollinaire*. R. II, nr 50. S. 7.
- Picasso Pablo (1946). *Guernica*. R. III, nr 18. S. 7.

- Picasso Pablo (1947a). *Kobieta przed lustrem*. R. IV, nr 46. S. 3.
- Picasso Pablo (1947b). *Głowa*. R. IV, nr 46. S. 3.
- Picasso Pablo (1948a). *Głowa dziewczyny, Rysunek, Kobiety, Akt*. R. V, nr 13–14. S. 10.
- Picasso Pablo (1948b). *Dwa rysunki*. R. V, nr 25. S. 1.
- Picasso Pablo (1948c). *Portret Franciszki*. R. V, nr 32. S. 6.
- Picasso Pablo (1948d). *Radość życia*. R. V, nr 32. S. 6.
- Picasso Pablo (1948e). *Koza*, R. V, nr 32. S. 6.
- Picasso Pablo (1948f). *Półmisek*, R. V, nr 49. S. 6.
- Picasso Pablo (1950a). *Biedni nad brzegiem morza*. R. VII, nr 5. S. 3.
- Picasso Pablo (1950b). *Maurice Thorez*. R. VII, nr 11–12. S. 5.
- Rousseau Henri (1947). *Zaklinacze węży*. R. IV, nr 46. S. 1.
- Rude François (1946). *Marsylianka (z Łuku Triumfalnego)*. R. III, nr 18. S. 1.
- Utrillo Maurice (1948). *Dawna siedziba Gabrielle d'Estres*. R. V, nr 41. S. 6.

Opracowania:

- Natanson Jacek (1987). *Tygodnik „Odrodzenie” 1944–1950*. Warszawa: PWN.
- Szymański Wiesław P. (1981). „Odrodzenie” i „Twórczość” w Krakowie 1945–1950. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Koźniewski Kazimierz K. (1977). *Historia co tydzień. Zbiór szkiców o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1944–1950*. T. II. Warszawa: Czytelnik.
- Pankiewicz Ewa (1989). *Karol Kuryluk redaktorem „Odrodzenia”*. „Dzieje Najnowsze”. Nr 2. S. 83–111.
- Wójcik Włodzimierz (2011). *Karol Kuryluk — redaktor „Sygnałów” i „Odrodzenia”*. „Rocznik Prasoznawczy. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas”. R. V. S. 69–75.
- Bikont Anna, Szczesna Joanna (2006). *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa: Prószyński i Ska.
- Wojtczak Mieczysław (2014). *Wielką i mniejszą literą. Literatura i polityka w pierwszym ćwierćwieczu PRL*. Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Krasucki Eryk (2009). *Międzynarodowy komunista*. Warszawa: PWN.
- Jakubowski Jan Zygmunt (1951). *Z dziejów naturalizmu w Polsce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Markiewicz Henryk (1947). *Grupa Medanu jako wyraz naturalizmu francuskiego*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Nowakowski Jan (1951). *Spór o Zolę w Polsce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jakubowski Jan Zygmunt (1960). *Młoda Polska. Antologia*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Jakubowski Jan Zygmunt (1951). *Z zagadnień literatury polskiej epoki imperializmu*. Łódź [s.n].
- „Na rogu Stalina i Trzech Krzyży”. *Listy do Jerzego Borejszy* (2014). Wybór, wstęp, opracowanie i przypisy Grzegorz P. Bąbiak. Warszawa: Czytelnik.

Grzegorz P. Bąbiak

“RED MARIANNE.” ON POLISH-FRENCH CONNECTIONS
IN “ODRODZENIE” MAGAZINE (1945–1950)

(summary)

The article comprehensively presents French art and literature in a socio-cultural weekly magazine that was published between 1944 and 1950, and that was considered to be one of the most prominent magazines in post-war Poland. Its widespread reach and open attitude towards culture that was reflected in “Odrodzenie” (contrary to Marxist approach represented in “Kuznica”) influenced opinion-forming processes greatly and also shaped new literary canon. It was edited by Karol Kuryluk followed by Jerzy Borejsza — both editors had been genuinely involved in French culture since youth, hence the presence of writers and artists from that circle was explicit. Considering the amount of texts, “Odrodzenie” consisted mostly of Russian literature and also of French literature, that, having more artistic value, was ahead of English and Italian writings. Those proportions were also influenced by Aragon, Picasso and Eluard who were leftist and who were close friends with Kuryluk and Borejsza. Those connections were natural for both editors and they confirmed particular place that Poland took on the verge of Western and Eastern cultures. The transition that started to happen around 1948 and the processes that inhibited artistic freedom lead to a shift in the attitude towards Western culture which also included French culture. The beginning of Social Realism terminated artistic freedom and ended the publishing of “Odrodzenie” that was then perceived as too liberal. The magazine had printed classic writings by authors such as Diderot, Hugo, then-forgotten symbolists such as Verlaine, Rimbaud, and also by current writers that were gradually recognized in Polish culture.

KEYWORDS

Polish culture after 1945; Karol Kuryluk; Jerzy Borejsza; French literature in the Polish cultural magazines